

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 maja 2018 roku powód W. D., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), domagał się od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 4272,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3972,36 zł oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód marki C., będący własnością J. W., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 3972,36 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 4371,62 zł z należnej kwoty 8343,98 zł) oraz koszty wykonania ekspertyzy przez niezależnego rzeczoznawcę (300 zł). Strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty powyższej kwoty na rzecz powoda, który nabył wierzycelność w drodze umowy cesji.

W dniu 18 lipca 2018 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 671 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zaprzeczyła wszelkim twierdzeniom powoda, z wyjątkiem wyraźnie przyznanych. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 4371,62 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda. Zarzuciła, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie). Zarzuciła także, że wycena powoda jest dokumentem prywatnym, a koszt jej sporządzenia nie był wydatkiem koniecznym.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 24 lutego 2018 roku pojazd marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność J. W. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

notatka informacyjna – k. 126)

W dniu 2 marca 2018 roku poszkodowany J. W. zgłosił szkodę Towarzystwu (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

Poszkodowany nie był płatnikiem podatku od towarów i usług (VAT).

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 136)

W dniu 6 marca 2018 roku ubezpieczyciel ( Towarzystwo (...) S.A. w W.) sporządził kalkulację naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 3141,19 zł netto (3863,66 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 127-133)

W piśmie z tego samego dnia (6 marca 2018 roku) ubezpieczyciel poinformował poszkodowanego J. W., że w związku z zaistniałą szkodą zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 3863,66 zł.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 6.03.2018 roku – k. 151)

W korespondencji elektronicznej z dnia 8 marca 2018 roku poszkodowany zakwestionował wskazaną wyżej kalkulację naprawy (jako zanizoną).

(dowód: bezsporne;

wiadomość elektroniczna – k. 134)

W dniu 2 kwietnia 2018 roku ubezpieczyciel sporządził kolejną kalkulację naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 3554,16 zł netto (4371,62 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 138-142)

W piśmie z dnia 5 kwietnia 2018 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowanego, że w związku z zaistniałą szkodą zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 4371,62 zł.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 5.04.2018 roku – k. 154)

W dniu 8 maja 2018 roku J. W. (cedent) zawarł z W. D., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) (cesjonariuszem), umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługujących cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 24 lutego 2018 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody (oraz samego sprawcy).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 8.05.2018 roku z pełnomocnictwem – k. 6-7)

W dniu 21 maja 2018 roku (...) spółka z o.o. w S. sporządziła kalkulację naprawy nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 6783,72 zł netto (8343,98 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 8-13)

W dniu 21 maja 2018 roku (...) spółka z o.o. w S. wystawiła fakturę nr (...), w której obciążyła W. D., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), kwotą 300 zł netto (369 zł brutto) za wykonanie kalkulacji naprawy C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w zakresie szkody likwidowanej pod numerem 100- (...).

(dowód: bezsporne;

faktura – k. 14)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego J. W. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 24 lutego 2018 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Powód swoje roszczenie wywodził z umowy cesji, jaka łączyła go z J. W., właścicielem pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powód nabył przysługujące poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszany za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek

odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 8343,98 zł brutto, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 4371,62 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 3972,36 zł. W celu wykazania wysokości szkody powód przedłożył kalkulację naprawy nr (...), sporządzoną przez (...) spółkę z o.o. w S., która ustaliła wysokość szkody w pojeździe poszkodowanego na kwotę 6783,72 zł netto (8343,98 zł brutto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie zakwestionowała zarówno autentyczności powyższej kalkulacji naprawy, jak również jej prawidłowości. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty właściwie nie zakwestionowała roszczenia powoda (zarzucając jedynie, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie]). W szczególności w ocenie Sądu strona pozwana w żaden sposób nie zakwestionowała wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego (choćby z ostrożności procesowej).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana (poza przytoczeniem ogólnych tez dotyczących sposobów naprawienia szkody, różnicy między rzeczywistym oraz hipotetycznym ustaleniem wysokości szkody, oryginalności części zamiennych oraz dokumentów prywatnych) w sposób ogólny zaprzeczyła jedynie wszelkim twierdzeniom powoda, z wyjątkiem wyraźnie przyznanych. W ocenie Sądu nie było to jednak wystarczające, aby uznać, że strona pozwana zaprzeczyła wysokości poniesionej przez poszkodowanego (powoda) szkody. Nie można bowiem w odpowiedzi na roszczenia powoda (jak to uczyniła strona pozwana) jedynie zaprzeczyć wszystkim twierdzeniom powołanym w pozwie, poza wyraźnie przyznanymi (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2009 roku, III CSK 341/08, LEX nr 584753). Strona pozwana powinna była bowiem wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinna także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń powoda (także dotyczących wysokości szkody wskazanej w kalkulacji naprawy), a tego w żaden sposób nie uczyniła (poza kwestią uzależnienia wysokości szkody od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz możliwością zastosowania części nieoryginalnych, o czym będzie jeszcze mowa). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez powoda.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że dołączona przez powoda kalkulacja naprawy była rzeczywiście dokumentem prywatnym. Nie ulega także wątpliwości, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Jednocześnie Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tym samym treści zawarte w powyższej kalkulacji naprawy mogły być uznane za wiążące, ponieważ właściwie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną.

Można jeszcze zauważyć, że niekwestionowana (niezaprzeczona) przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy w ocenie Sądu stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanego (scedowanej następnie na powoda). Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana nie sformułowała jakichkolwiek zarzutów (zastrzeżeń) wobec tej kalkulacji (strona pozwana właściwie w ogóle nie ustosunkowała się do jej treści). Tym samym rzetelność i spójność dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy nie została w żaden sposób podważona.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy

w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienny pogląd prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na niekwestionowanej przez stronę pozwaną kalkulacji naprawy), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanych do stanu sprzed kolizji wyniosła 8343,98 zł brutto, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (4371,62 zł) roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 3972,36 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Za uzasadnione należało także uznać żądanie w zakresie zwrotu kosztów opinii niezależnego rzeczoznawcy. W ocenie Sądu dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim przypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę podlegającą naprawieniu (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117 czy w wyroku z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747). Koszty te pozostają bowiem w związku przyczynowym pomiędzy szkodą a zdarzeniem tę szkodę wywołującym (i to niezależnie od czasu, w którym

ekspertyza została sporządzona), ponieważ zlecenie sporządzenia kalkulacji naprawy zawodowemu podmiotowi jest jedynym sposobem, który umożliwia weryfikację wyliczeń ubezpieczyciela. Tym samym poszkodowanemu (oraz cesjonariuszowi roszczeń odszkodowawczych z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych) przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot kosztów prywatnej opinii (ekspertyzy) rzeczoznawcy, jeżeli jej sporządzenie było niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 2 września 2019 roku, III CZP 99/18, Biul. SN 2019, nr 9, poz. 7).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne powodowi odszkodowanie obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powód wstąpił z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanych, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powoda także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powodowi należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 3972,36 zł od dnia 3 kwietnia 2018 roku (w zakresie żądania dotyczącego zapłaty za przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 2 marca 2018 roku), a zatem termin spełnienia świadczenia przypadał w dniu 2 kwietnia 2018 roku (z uwzględnieniem treści art. 115 k.c.).

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, w szczególności na kalkulacji naprawy z dnia 21 maja 2018 roku (z której wynikała wysokość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji), której treść nie była w żaden sposób kwestionowana przez stronę pozwaną. Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego oraz wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadka J. W., opinii biegłego sądowego oraz oględzin pojazdu, a także wniosek o zobowiązanie poszkodowanego do przedłożenia dokumentów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które powyższe dowody zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 3972,36 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 roku do dnia zapłaty) oraz z tytułu zwrotu kosztów ekspertyzy w wysokości 300 zł. Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 4272,36 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3972,36 zł), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kilku dni odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Biorąc pod uwagę, że powód wygrał spór niemalże w całości (uległ jedynie co do kilku dni odsetek ustawowych za opóźnienie) należał mu się zwrot poniesionych kosztów procesu w całości, na które złożyły się opłata sądowa od pozwu w kwocie 214 zł, opłata sądowa od zażalenia w kwocie 43 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.